Cena egz. 16 gr.

Kurier Zachodni

»ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 4 czerwca 1938 r. | Nr. 152

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61070 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu

na dzień 8 bm.

Sesja potrwa około 6 tygodni

WARSZAWA, 3.6. (tel. wł.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski odwiedził dziś marszałka Senatu p. Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Schaetzla.

Przedmiotem rozmów były sprawy, związane z nadchodzącą sesją nadzwyczajną Izb ustawodawczych.

Według informacyj dzisiejszych, sesja ma być zwołana na dzień 8 czerwca.

Pierwsze posiedzenie wyznaczone będzie na dzień 10 bm. Sesja potrwa około 6-ciu tygodni.

Na porządku dziennym sesji znajdzie się m. in. doniosły projekt ustawy, umożliwiający **walkę ze spekulacją przed miotami powszechnego użytku**. Projekt ustawy, która nosi tytuł o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku upoważnia ministra rolnictwa do wydawania **rozporządzeń o magazynowaniu i ujawnianiu zapasów przedmiotów powszechnego użytku, ujawniania cen przedmiotów powszechnego użytku we wszelkich przedsiębiorstwach** sprzedaży, obowiązku sporządzania i podania faktur oraz ich przedstawiania na życzenie władz.

Ponadto minister rolnictwa może być **upoważniony do regulowania przemiału zboża chlebowego i wypieku, cen przetworów zboża chlebowego, mięsa i jego przetworów, cen detalicznych nafty i węgla.**

Prawo regulowania cen może — według projektu — minister rolnictwa przekazywać wojewodom, a ci z kolei powiatowym władzom administracji ogólnej lub zarządom gmin miejskich i wiejskich.

Projekt przewiduje również sankcje karne za wykroczenia przeciwko przepisom wydanym, na podstawie tej ustawy do trzymiesięcznego aresztu lub do 3 tys. złotych grzywny, jak również konfiskaty przedmiotu przestępstwa.

Sensacyjny głos „Timesa"

Zamiast mniejszości niemieckiej w Czechach

— znaleźć się może mniejszość czeska w Niemczech

LONDYN, 3.6 (tel. wł.). Sprawozdawca dyplomatyczna „Daily Express" donosi, że Niemcy i Anglia były proszone o podjęcie starań zmierzających do przeprowadzenia rozejmu w wojnie domowej hiszpańskiej. W kołach politycznych wyrażona jest nadzieja, że Hitler i Mussolini użyją swego wpływu na gen. Franco, by urzeczywistnić plany zawarcia pokoju.

„News Chronicl" pisze, że istnieje mało nadziei na powodzenie pośrednictwa brytyjskiego, gdyż trudno przypuszczać, by gen. Franco przyjął propozycję rządu barcelońskiego.

„Times" pisze, że zakończenie wojny domowej w Hiszpanii byłoby faktem wielce pomyślnym, dodaje jednak, że w obecnej chwili rozwiązanie zagadnienia Czechosłowacji wydaje się bardziej palące. Większa część Anglików zgodziłaby się na rozstrzygnięcie sprawy Niemców sudeckich w drodze plebiscytu. Nawet gdyby jego wynikiem miało być oddzielenie części Czechosłowacji i przyłączenie jej do Rzeszy. „Times" podkreśla, że przeciw takiemu rozwiązaniu przemawiają poważne względy. Czechosłowacja jest państwem dobrze zorganizowanym i stanowiącym jednolity obszar geograficzny, w którym tereny zamieszkałe przez Niemców stanowią wartościową część. Żadne nowe granice przeprowadzone w wyniku plebiscytu nie byłyby w całej pełni sprawiedliwe i rozumne. Zamiast mniejszości niemieckiej w Czechach, znaleźć się może mniejszość czeska w Niemczech. Obecne umocnienia graniczne opierają się o granice naturalne górskie.

„Times" pisze, że mimo tych momentów, przemawiających przeciw plebiscytowi, być może, że Czechosłowacja zyskałaby na nim, gdyż przy dopuszczeniu do plebiscytu Niemców, Polaków i Węgrów państwo czechosłowackie zamieniłoby się w obszar mający jednolitą i zadowoloną ludność. Takie zarządzenie byłoby drastycznym środkiem dla rozwiązania obecnych trudności, ale zdaje się, że jest ono potrzebne.

Makabryczne proroctwo...

Straszliwa śmierć 10 osób w płomieniach

Zbiorowy grób pod zgliszczami domu we wsi pod Pilicą

Onegdaj około godz. 5 po południu, w zabudowaniach Franciszka Kowalczyka, we wsi Dzwonowice, gminy, koło Pilicy, wybuchł nieoczekiwanie pożar. Ogień powstał na strychu i natrafiając na łatwopalny materiał rozszerzał się szybko na cały dom.

Domownicy i przygodni świadkowie pożaru poczęli wynosić sprzęty i wartościowe przedmioty z mieszkań.

Wiązania dachu padły rychło pastwą ognia. Powyginane belki groziły lada chwila runięciem. Mimo tego ratujący starali się wynieść z mieszkania co cenniejsze rzeczy.

W pewnym momencie dach domu wśród trzasku palących się belek i pękających wiązań runął na dół grzebiąc pod szczątkami płonącego drzewa i dachu ratujących.

Wśród licznych świadków strasznego wypadku rozległ się krzyk grozy. Natychmiast rzucono się na ratunek nieszczęśliwym, jednakże wszelka pomoc była już spóźniona. Pod gruzami spalonego dachu — zginęło w płomieniach dziesięć osób.

Dopiero po kilku godzinach wydobyto spod rumowisk i zgliszczy zwęglone zwłoki: **Jana Kowalczyka, jego żony, Bronisławy, Józefa Zielińskiego, Franciszka Pelona, Kaspra Kowalczyka, jego żony Marii, Marii Korciba, Jana Dachowskiego, Franciszka Szopy i Józefa Korciba.**

Straszna ta tragedia wywołała we wsi i okolicy wstrząsające wrażenie.

Na miejsce pożaru ciągnęły tłumy ludzi, komentując nieszczęście i omawiając tragiczną śmierć dziesięciu osób.

Wstępne dochodzenie ustaliło, że pożar w domu Kowalczyka powstał z podpalenia.

Podejrzenie pada na śp. Józefa Korcibę, który zginął w czasie ratowania dobytku w płomieniach. Miał on na kilka godzin przed pożarem opowiadać, że dziś we wsi wybuchnie ogień i zdarzy się nieszczęście.

Proroctwo się spełniło. Policja prowadzi dalsze śledztwo.

Samobójstwo rejenta w Skale pod Ojcowem

Przewlekła choroba przyczyną targnięcia się na życie

Wczoraj o godz. 7 rano wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia rejent w Skale pod Ojcowem, **Antoni Łukasiewicz**. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy i astma, na którą zmarły cierpiał od dłuższego czasu.

Denat zostawił dwa listy: jeden do rodziny, drugi do Izby Notarialnej, w których pisze, że musi odejść ze świata z powodu gnębiącej go choroby.

Samobójstwo popularnego w Skale rejenta wywołało duże wrażenie.

Czesi strzelają

DO LUDZI

BERLIN, 3.6 (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: W miejscowości Asch (powiat Karlsbad) pijany policjant czechosłowacki steroryzował gospodarza i gości w jednej z gospód, zmuszając ich pod groźą rewolweru do opuszczenia lokalu. Policjanta zdołano dopiero aresztować, gdy wystrzelił 8 razy na szczęście nikogo nie raniąc.

Henlein oskarżony

O ZDRADĘ STANU

PRAGA, 3.6. (tel. wł.) Poseł narodowo-demokratyczny Klima wniósł do sądu skargę na Konrada Henleina, oskarżając go o zbrodnię z § 1, 2 i 3 ustawy o ochronie republiki.

Wystąpienie to traktowane jest w kołach politycznych jako demonstracja, która w obecnych warunkach nie będzie mogła mieć żadnych konsekwencji.

NA ŁAMACH PRASY

Czy istnieją możliwości
pokojowego rozwiązania sprawy czeskiej

TRZEBA ZNALEŹĆ WYJŚCIE

W „Kurierze Porannym" ukazała się obszerna korespondencja z Pragi na temat sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji.

Swoje spostrzeżenia, uwagi i reflekje korespondent reasumuje tak:

Na wewnątrz niezrozumienie dla myśli państwowej i przewlekanie ostatecznego rozwiązania kompleksu zagadnień narodowościowych. Od zewnątrz zaś jednolita postawa całej Europy domagającej się natychmiastowego przecięcia niepewnej sytuacji Europy kategorycznie zastrzegającej się przeciwko wciąganiu jej w wojnę. Jakież może być więc wyjście, kiedy wszystkiemu brakuje dobrej woli Pragi i zrozumienia, iż przeciąganiu stanu obecnego zagraża straszliwie pokojowi światowemu.

PESYMIZM P. DALADIER'A

Sprawie Czechosłowacji poświęca również wstępny artykuł pióra p. Wrzosa „IKC". W rozmowie jego z p. Daladier'em, minister francuski oświadczył:

— Czesi są zdecydowani bronić się. Musimy ich podtrzymać. Czesi muszą mieć świadomość, że nie są sami. Ci, którzy dają poparcie moralne Rzeszy, będą w przyszłości musieli za to zapłacić. Jeżeli Czechosłowacja zostanie pochłonięta przez Rzeszę, padną Węgry i Rumunia, a sprawy neutralności Szwajcarii, Eupen-Malmedy i Szlezwigu staną się drobiazgami. Wojna będzie nieunikniona, gdy Niemcy zaczną załatwiać swoje sprawy w Europie zbrojnie.

TRZY ROZWIĄZANIA BERLINA

Jeśli chodzi o opinię kół francuskich, to zdaniem autora artykułu, nadal brane są trzy rozwiązania Berlina sprawy czeskiej:

1) rozwiązanie w drodze rozkładu wewnętrznego, który umożliwi przyłgnięcie 3 i pół miliona Niemców do Rzeszy, mniejszości węgierskiej do Węgier, utworzenie niepodległej republiki słowackiej i powrót ćwierć miliona Polaków do Rzeczypospolitej przy utrzymaniu się 6-milionowego państwa czeskiego. Tę możliwość, najgorszą dla Czechosłowacji, Paryż uważa za najgroźniejszą dla pokoju;

2) w drodze utworzenia federalnej republiki czeskiej, co pozostawiłoby sprawę czynnikowi czasu. Wyjście przyjęte było by w Paryżu, a przede wszystkim w Londynie raczej przychylnie wobec Czechosłowacji tej samej metody, co w stosunku do Austrii: wejście do rządu, opanowanie aparatu administracyjnego, armii itd., itd., a następnie wkroczenie;

3) w drodze przejścia Czechosłowacji do obozu niemieckiego, co byłoby z punktu widzenia francuskiego fatalne.

KOMPROMIS WYKLUCZONY

Publicysta „Wieczoru Warszawskiego" p. S. S. uważa, iż w sprawie czeskiej sytuacja Berlina i Pragi zaszła już tak daleko, że kompromisowe rozwiązanie jest wykluczone.

I dlatego, stwierdzić trzeba, że mimo uspokajających wiadomości i chwilowego odprężenia, naiwnością byłoby liczenie na to, że konflikt sudecki „rozejdzie się po kościach" na drodze wzajemnych ustępstw i kompromisów. W interesie Berlina nie leży obecnie zbytnie przyśpieszenie rozstrzygnięcia. Jeżeli nie nastąpią nieprzewidziane okoliczności, prawdopodobną jest rzeczą, że gra potrwa jeszcze czas dłuższy, nie można się jednak dziwić, by zakończyć się ona mogła inaczej, jak wyraźnym zwycięstwem jednej i klęską drugiej strony.

Jak zareaguje Genewa
na zmianę konstytucji Gdańska?

GDAŃSK, 3.6 (tel. wł.). Dnia 20 bm. Senat gdański uchwali nową konstytucję, gleichszaltującą ostatecznie Wolne Miasto z Rzeszą. Wobec oświadczenia „Gauleitera" Forstera, że Liga Narodów nic już nie ma do powiedzenia w Gdańsku, zaś w myśl statutu Wolnego Miasta zmiana konstytucji musi być zatwierdzona przez Ligę Narodów, której wysoki komisarz rezyduje w Gdańsku, powstaje pytanie, jak zareaguje Genewa na własnowolną zmianę ustroju miasta, będącego pod jej protektoratem.

Delegacja sowiecka nie bierze udziału
w Międzynarodowej Konferencji Pracy

GENEWA, 3.6 (PAT). Przy otwarciu Międzynarodowej Konferencji Pracy uderzyła wszystkich nieobecność delegacji sowieckiej. Istnieją rozmaite hipotezy co do motywów, które skłoniły rząd sowiecki do nie brania udziału w Konferencji Pracy, gdy w latach ubiegłych na konferencje te przybywała liczna delegacja sowiecka.

Najprawdopodobniejsza hipoteza przypisuje stanowisko rządu sowieckiego powziętym niedawno na kongresie w Oslo uchwałom przez Federację Związków Zawodowych, która odmówiła przyjęcia do Federacji sowieckich związków zawodowych.

Atak komunistów na Daladiera
Deficyt skarbu państwa wynosi 25 miliardów franków

PARYŻ, 3.6. (tel. wł.) Nowa gwałtowna ofensywa komunistów przeciwko rządowi, która osiągnęła swój szczytowy punkt na wczorajszym posiedzeniu Izby, nie zaskoczyła tutejszych kół politycznych. Premier Daladier zachował się wobec tej akcji dość obojętnie i zwrócił się do komunistów z zapytaniem, skąd chcieliby wziąć 8 miliardów franków na zaspokojenie wydatków, związanych z projektowanym — przez nich zaopatrzeniem dla starców, podniesieniem płac urzędników państwowych oraz pomocą dla rolników, poszkodowanych przez suszę.

Komuniści jednak nie dali za wygraną i na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej domagali się ponownie podwyższenia o 10 proc. poborów urzędników państwowych pod pretekstem wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, wywołanego przez ostatnią dewaluację.

W kołach miarodajnych zapewniają, że deficyt skarbu państwa, wynoszący już 25 miliardów franków, nie pozwoli rządowi na przyjęcie żądań, wysuwanych przez komunistów.

Mjr Makowski „przeskoczył" Atlantyk
W sobotę lub niedzielę lotnik wyląduje w Warszawie

WARSZAWA, 3.6. (tel. wł.) Mjr Makowski, który w dniu wczorajszym po przelocie nad Atlantykiem wylądował w Dakarze na zachodnich brzegach Afryki, wystartował już do następnego etapu.

Dziś o godz. 9 rano dyrekcja Polskich Linii Lotniczych „Lot" otrzymała depeszę od mjr. Makowskiego z Dakkaru.

Donosi on, że o godz. 7 rano dnia dzisiejszego samolot SP — LMK wystartował do Casablanki.

Etap ten wynosi około 3000 km. a więc tyle, ile trasa przelecianą wczoraj nad Atlantykiem. Przelot tej trasy trwać będzie 9—10 godzin.

Następnym etapem lotu mjr. Makowskiego będzie Casablanka — Algier. Trasa prowadzić będzie wzdłuż północnych brzegów Afryki. Z Algieru wystartuje mjr Makowski do Rzymu, — przy czym poleci nad Morzem Śródziemnym. Z Rzymu mjr Makowski odleci już wprost do Warszawy.

Dokładny termin przylotu mjr Makowskiego do Warszawy nie został jeszcze ustalony. SP — LMK spodziewany jest w stolicy bądź w sobotę wieczorem, bądź też w niedzielę w godzinach południowych.

O ograniczenie liczby żydów
NA UNIWERSYTETACH

WARSZAWA, 3.6 (tel. wł.). W swoim czasie donosiliśmy o uchwaleniu przez organizacje studenckie rezolucyj, domagających się ograniczenia przyjmowania żydów na wyższe uczelnie. Ostatnio rozeszła się wiadomość w kołach akademickich, że senaty akademickie rozważają możliwość ograniczenia liczby studentów żydów na uniwersytetach. Sprawa ta była podobno ostatnio przedmiotem obrad senatu Uniewrsytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Również sprawa ta miała być rozpatrywana przez senaty innych wyższych uczelni

Elektryczne karabiny maszynowe
MAJĄ BRONIĆ HANKAU

TOKIO, 3.6. Prasa japońska donosi, że zaniepokojona niepowodzeniami na froncie dowództwo chińskie wydało szereg zarządzeń, których celem jest zamienienie Hankau w silną fortecę.

Pod przewodnictwem specjalistów sowieckich organizowana jest przede wszystkim obrona przeciwlotnicza stolicy Chin. Miasto podzielono na okręgi, a każdy okręg posiada baterię dział przeciwlotniczych.

Głównego sztabu Kuomintangu bronią jakieś tajemnicze karabiny maszynowe, wprowadzane w akcję prądem elektrycznym. Karabiny te mają stanowić najnowszą zdobycz sowieckiej techniki wojennej i obsługiwane są przez 18 specjalistów przybyłych z Moskwy

Czego nie robią w Sowietach
„WROGOWIE LUDU"

MOSKWA, 3.6. — Plan budowy sanatoriów w roku ubiegłym wykonany został w wysokości 57 proc. W roku bieżącym plan ten wykonano tylko w wysokości 14 metr.

Zdaniem dziennika „Trud" niewykonanie planu budownictwa sanatoriów — jest dziełem wrogów ludu, oraz powolnego tempa likwidacji skutków szkodnictwa.

Nowy spisek
WŚRÓD OFICERÓW SOWIECKICH

MOSKWA, 3.6. W północno - kaukaskim okręgu wojskowym aresztowano wielu oficerów czerwonej armii, w ich liczbie: komendanta garnizonu płk. Metina, szefa sztabu kpt Panasiuka. Zarzuca się im, że gromadzili zapasy amunicji, ukrywając je przed wyższym dowództwem i pomijając w wykazach, składanych generalnemu sztabowi.

W związku z tym krążą pogłoski, że GPU wpadło na trop szeroko rozgałęzionego spisku wojskowego, dla którego to celu była gromadzona amunicja.

Władze sowieckie wciąż obawiają się zamachów ze strony czerwonej armii i w ostatnich czasach tak dalece ograniczyły wydzielanie ostrych naboi dla poszczególnych oddziałów wojskowych, że niejednokrotnie brakuje ich nawet dla przeprowadzenia niezbędnych ćwiczeń ostrego strzelania.

Butenko zdradził Konowalca

DYPLOMATA - PROWOKATOR

PRAGA, 3.6. Śmierć Konowalca odbiła się szerokim echem w Pradze, — gdzie osławiony terorysta ukraiński miał liczne znajomości, nie tylko wśród emigracji ukraińskiej, ale i w innych, często wysoko postawionych sferach.

Panuje tu przekonanie, że tragiczna śmierć Konowalca została spowodowana przez Butenkę, który rzekomo uciekł z placówki bukareszteńskiej, w obawie przed GPU, a w rzeczywistości ma być jakoby sowieckim prowokatorem.

Konowalec, który nawiązał z Butenką bardzo ścisły kontakt, zdradzając mu lekkomyślnie wszystkie tajniki swej organizacji terorystycznej, o tym nie wiedział.

Ukraińcy prascy twierdzą, iż bolszewicy obawiając się tej organizacji, postanowili zgładzić jej wodza, Konowalca. W relacjach na ten temat wymieniane jest często nazwisko Muchina, który przez dłuższy czas przebywał, jako emisariusz Konowalca w Brukseli i Paryżu, a następnie był jego pełnomocnikiem w Genewie.

BERLIN, 3.6. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Amsterdamu:

Robotnicy portowi w Zaandam zauważyli mężczyznę, który udał się łódką na stojący na kotwicy parowiec sowiecki „Kujbyszew".

Wygląd tego mężczyzny odpowiadał rysopisowi agenta GPU Walucha, który w ubiegłym tygodniu zamordował Konowalca.

Statek „Kujbyszew" opuścił Zaandam w dn. 28 maja, udając się do Leningradu.

Ruda i węgiel
na Wołyniu i w Górach Ś-krzyskich

KIELCE, 3.6. — W północnej części obszaru świętokrzyskiego w okolicach Bliżyna, Starachowic i Ostrowca pracuje obecnie z ramienia Instytutu Geologicznego ekspedycja badawcza, która przystąpiła do głębokich wierceń w poszukiwaniu rud i złóż węglowych.

Szyby, dookoła których prowadzone są prace, przy pomocy kilkudziesięciu robotników, położone są w pasie znanym już z XIV wieku z bogatych pokładów rud żelaznych i złóż węglowych.

ZDOŁBUNÓW, 3.6. — Na gruntach pod wsią Teremne, pod Zdołbunowem, należących do Liceum Krzemienieckiego, odkryto złoża rudy żelaznej.

Próbki rudy będą poddane szczegółowej analizie w Warszawie.

Praca dla przyszłości

W OPARCIU O ENERGIĘ I WOLĘ ZBIOROWĄ

Nie każde poczynanie w dziedzinie gospodarczej może być oceniane z punktu widzenia odrażnych korzyści, bezpośredniej i bliskiej rentowności. Zasada ta dotyczy zarówno działań, przedsiębranych przez jednostkę, jak i przez większe lub mniejsze zespoły, a więc zarówno powstałe z t. zw. inicjatywy prywatnej, jak i publicznej. Przedsiębiorczy rolnik, zakładający np. sad, liczy się z tym, że ta inwestycja przez szereg lat nie będzie dawała żadnego zysku, natomiast pocznie się rentować dopiero po kilkunastu latach. W jeszcze większej mierze objaw tej opóźnionej rentowności występuje, gdy mamy do czynienia z poczynaniami zbiorowymi, wyszłymi z inicjatywy publicznej. Gdy gromada wiejska stworzy gromadzki spichlerz, rentowność okaże się po pewnym dopiero czasie; gdy gmina wybuduje szkołę, korzyści staną się widoczne z biegiem czasu, wtedy kiedy wyrośnie nowe pokolenie, które z tej szkoły korzystało. Gdy powiat unowocześni sieć drogową, korzystać z tego będą ludzie przez długi okres czasu i wtedy dopiero wykaże się rentowność tego wysiłku zbiorowego.

Ta świadomość musi u nas przeniknąć w głąb społeczeństwa, bo na niej właśnie opiera się rozumne i celowe współdziałanie w dziedzinie zaspokojenia naszych potrzeb gospodarczych i społecznych.

Musimy zacząć gospodarować z myślą o przyszłości. Nie tylko z wygodnego i łatwego punktu widzenia natychmiastowych zysków i korzyści. Ale z tą myślą, że jedne poczynania będą się rentowały już za rok czy dwa, inne zaś służyć będą i tym, co po nas przyjdą.

I te właśnie działania są obecnie w Polsce najważniejsze, jeżeli mamy wyjść z „prymitywu", podnieść życie na „wyższy poziom". One bowiem prowadzą do zwiększenia dochodu społecznego w przyszłości, one zwiększają dobrobyt obywateli, one umożliwiają podniesienie „stopy życiowej" mas społecznych.

Niewątpliwie takie poczynania z perspektywą rentowności dopiero w bliższej lub dalszej przyszłości, nie mają pociągnie siły atrakcyjnej dla ludzi, obejmujących myślą tylko swe bezpośrednie interesy i konieczność natychmiastowej rentowności swego kapitału czy pracy. Zresztą: nasze społeczeństwo jest zbyt biedne, by sobie mogło pozwalać na większe wydatki na cele osiągane dopiero po dłuższym okresie czasu. Takie większe wydatki były by zbytnim obciążeniem nie tylko dla jednostki, ale i dla zespołów, jak np. gromad, gmin wiejskich, powiatów, osiedli, miasteczek.

Czyż nie ma jednak innego sposobu współpracy społecznej w zdrowym ruchu inwestycyjnym?

Jest — i to w różnych formach i różnych dziedzinach.

Weźmy na przykład problem komunikacyjny. A w nim zagadnienie t. zw. zarwanku.

Gromada czy gmina czy powiat chcą wyjść z „prymitywu" komunikacyjnego. Chcą ulepszyć fatalny stan dróg, a już i stworzyć nowe. Sprawa utyka na braku funduszów. Nie można zbytnio opodatkować mieszkańców na te cele, bo nie wytrzymaliby tego finansowo. Ale można w bardzo dużej mierze braki kapitałów zastąpić — pracą. Fundusze, których nie ma, wysiłkiem rąk.

Będzie to „inwestycja", jakże sowicie się opłacająca w przyszłości, jakże przeinaczająca sytuację całej ludności, wzmagającej jej dochód społeczny, podnosząca dobrobyt w całej okolicy.

Bo przecież, gdy „problem drogowy", nierozwiązany dla braku funduszy, a wykonalny pracą szarwarkową, zostanie zrealizowany wreszcie, to chłop ze wsi, do której dostęp jest utrudniony — jeżeli w pewnych okresach roku zgoła uniemożliwiony — o wiele łatwiej dotrze do miasteczka, by i cielaka sprzedać i furę jarzyn dowieść i mleka czy masła dostarczyć. Przestanie być wreszcie przedmiotem wyzysku pośredników, wykupujących u niego za bezcen wiejskim odbudzia produkty rolne i hodowlane. Podniesie swój dochód, a tym samym i stopę życiową. Ale nie tylko jego stosunek do miasta czy miasteczka stanie się inny, łatwiejszy i korzystniejszy. Również i miasto, gdy zbliży je ze wsią nowoczesna sieć komunikacyjna, zbliży się do rolnika: dotrze doń i rzetelny kupiec i spółdzielca, dotrze prędzej i łatwiej instruktor zawodowy i lekarz i weterynarz, dotrze wreszcie turysta, wnoszący w krajach o odpowiedniej sieci drogowej tyle zasobów materialnych na wieś.

Oto jeden z przykładów — spośród wielu innych — jak to mimo niewielkich funduszów, a przy sporym zasobie dobrej woli i energii można „rozwiązywać" zagadnienie współpracy w pozornie nie rentujących się doraźnie, ale mających olbrzymie znaczenie dla przyszłości poczynaniach.

Międzynarodówka przeciw neutralności

P. Niedziałkowski broni w Brukseli żydów

W Brukseli odbyły się obrady Międzynarodówki Socjalistycznej, w których wzięli udział delegaci partii socjalistycznych Anglii, Francji, Polski, Czechosłowacji, Szwecji, Danii, Norwegii, Belgii, Holandii, Hiszpanii, oraz przedstawiciele partii nielegalnych z Niemiec Austrii, Włoch, Gruzji, Armenii i ZSSR. Z Polski wzięli udział w obradach jako przedstawiciele PPS **M. Niedziałkowski i H. Liberman.**

P. Niedziałkowski wygłosił obszerny referat w którym, jak podaje „Robotnik", przedstawił sytuację „z naszego punktu widzenia".

Jak wynika z mowy p. Niedziałkowskiego, uważał on się za wyraziciela **„całej polskiej demokracji".**

W razie wybuchu konfliktu zbrojnego na tle sprawy Czechosłowacji, — istniałyby dla Polski, — zdaniem mówcy — dwie możliwości: 1) neutralność lub 2) wyraźne wypowiedzenie się po stronie mocarstw zachodnich. Pierwszą możliwość odrzucił, gdyż byłby to „wspólny front z Rzeszą". Zostaje druga. **Wiąże się z nią sprawa... przemarszu wojsk obcych przez nasze terytorium.**

„Taki przemarsz byłby możliwy w dwóch tylko wypadkach: 1) jako przemarsz wojsk sojuszniczych na wzór armii brytyjskiej we Francji w latach 1914—1918 albo później armii amerykańskiej; 2) jako przemarsz w ramach zbiorowej obrony, w ramach idealnej koncepcji... przyszłości".

Przedstawiciel angielskiej Labour Party p. Dalton **zaatakował również ostro koncepcję neutralności,** zaznaczając, że „w rękach Polski spoczywa w dużej mierze klucz sytuacji europejskiej", a „każdy kraj neutralny — to pomocnik Trzeciej Rzeszy".

Na zakończenie trzydniowych obrad egzekutywa Międzynarodówki powzięła szereg uchwał, **skierowanych głównie przeciwko „osi Berlin — Rzym"** i wzywających do „rozbudowania bezpieczeństwa zbiorowego".

Osobna uchwała „na wniosek tow. Ehrlicha poparta przez tow. Niedziałkowskiego" stwierdza, że

„t. zw. antysemityzm stał się hasłem bojowym pewnych odłamów faszyzmu. Walka z propagandą antysemicką jest z natury rzeczy walką, należącą do zakresu walki przeciwko przejawom systematycznego obniżania kultury ogólno-ludzkiej. Te przejawy łączą się organicznie z prądem faszystowskim".

Z DNIA

GEN. SOSNKOWSKI PRZEWODNICZĄCYM WYDZ. WYK. NACZ. KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO

Wobec objęcia stanowiska ambasadora przy Kwirynale, gen. Wieniawa-Długoszowski zgłosił na ręce Pana Prezydenta Rzplitej, jako przewodniczącego komitetu naczelnego uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, swoją rezygnację z kierownictwa wydziału wykonawczego tego komitetu.

Pan Prezydent przyjął do wiadomości rezygnację gen. Wieniawy-Długoszowskiego, wyrażając mu podziękowanie.

Równocześnie P. Prezydent powołał do wydziału wykonawczego członka prezydium komitetu naczelnego, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i powierzył mu kierownictwo tego wydziału.

OFICJALNY GŁOS LUDOWCÓW W SPRAWIE WIZYTY W SPALE

Obecnie dopiero po wyjściu oficjalnych organów Stronnictwa Ludowego, można zanotować stanowisko Stronnictwa oraz ocenę wizyty pp. Madejczyka i Wójcika u P. Prezydenta w Spale. Organ naczelny „Zielony Sztandar" zamieszcza pt. „Przyjęcie dwóch ludowców przez Prezydenta Rzeczypospolitej" 35 wierszową notatkę, w której m. in. czytamy:

„Pp. Madejczyk i Wójcik występowali nie z ramienia Stronnictwa, lecz — jak to wyraźnie zaznaczyli — w swoim własnym imieniu uwiadomiwszy zresztą przedtym lojalnie o zamierzonym kroku władze organizacyjne Stronnictwa w Krakowie.

Jest zwyczaj, że szczegółów rozmowy z Prezydentem Rzeczypospolitej nie ogłasza się. Tu też ograniczamy się do stwierdzenia, że pp. Madejczyk i Wójcik z całą otwartością i bez osłonek poinformowali Pana Prezydenta o sytuacji na wsi, o nastrojach panujących wśród chłopów i o chłopskich postulatach politycznych, znanych z licznych uchwał Stronnictwa Ludowego.

Nie jest dobrą rzeczą łudzić się. To też stwierdzamy, że położenie nie zmieniło się, a więc i polityka Stronnictwa Ludowego pozostaje niezmieniona. Musimy tworzyć własną siłą i liczyć na własne siły!"

Udział czynnika społecznego w orzeczeniu karnym

Projekt ustanowienia sędziów obywatelskich

w Sądach okręgowych

Na porządku dziennym nadchodzącej sesji parlamentu znajdzie się projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym.

Według ustawy sprawy o cięższe przestępstwa, jak to już donosiliśmy, określone w kodeksie postępowania karnego, rozpoznaje Sąd okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych i dwóch sędziów obywatelskich.

Sędziów obywatelskich powołuje prezes właściwego Sądu Apelacyjnego na trzy lata spośród osób, proponowanych przez sądowe komisje obywatelskie. Liczbę sędziów obywatelskich w poszczególnych Sądach okręgowych i wydziałach zamiejscowych oznacza minister sprawiedliwości po wysłuchaniu opinii prezesa właściwego Sądu apelacyjnego.

Sądowe komisje obywatelskie istnieją w okręgu każdego Sądu okręgowego. W skład ich wchodzą: a) przedstawiciele samorządu terytorialnego, delegowani po jednym przez wydział powiatowy każdego powiatu, wchodzącego w całości, lub w części w skład danego okręgu sądowego; po dwóch — przez magistraty miast, liczących do 100.000 mieszkańców i wydzielonych z powiatowego związku samorządowego, oraz miast, będących siedzibą Sądu okręgowego lub wydziału zamiejscowego; po trzech — przez magistraty miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców, z wyjątkiem m. st. Warszawy, który deleguje 7 przedstawicieli i Łodzi, która deleguje 5 przedstawicieli; b) przedstawiciel właściwej izby adwokackiej, delegowany mują jedynie odszkodowanie za utracone przez okręgową radę adwokacką; c) przedstawiciel właściwej izby notarialnej, delegowany przez radę notarialną.

Ponadto wchodzą z urzędu w skład sądowej komisji obywatelskiej: prezes Sądu okręgowego jako przewodniczący, prokurator Sądu okręgowego oraz dwaj sędziowie, wybrani przez zgromadzenie ogólne Sądu okręgowego. Przedstawicielem samorządu nie może być funkcjonariusz państwowy w służbie czynnej.

Sądowa komisja obywatelska sporządza listę, zawierającą po trzech kandydatów na każde wolne stanowisko sędziego obywatelskiego. Dla wydziału zamiejscowego Sądu okręgowego sporządza się osobną listę.

Sędzią obywatelskim może być ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, włada językiem polskim w mowie i piśmie, pracą i zasługą na rzecz dobra powszechnego okazał się godnym sprawowania tego urzędu honorowego. Nie powołuje się na stanowiska sędziów obywatelskich: posłów na Sejm i senatorów; duchownych i zakonników; funkcjonariuszów państwowych i żołnierzy w służbie czynnej.

Sędziowie obywatelscy składają przysięgę sędziowską przed prezesem Sądu okręgowego lub przewodniczącym wydziału zamiejscowego, w którym mają pełnić czynności. Sędziowie obywatelscy pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Otrzymują jedynie odszkodowanie za utracony zarobek, ci zaś, którzy zamieszkują poza siedzibą sądu, otrzymują ponadto diety oraz zwrot kosztów przejazdu.

Sędziego obywatelskiego może zwolnić przed upływem trzechlecia prezes Sądu Apelacyjnego, bądź na własne żądanie sędziego należycie uzasadnione, bądź też w interesie wymiaru sprawiedliwości na podstawie orzeczenia kolegium administracyjnego Sądu Apelacyjnego.

Spośród spraw, należących do właściwości Sądu okręgowego, sąd ten rozpoznaje z udziałem sędziów obywatelskich następujące sprawy: a) o przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę śmierci lub dożywotniego więzienia; b) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi 10 lat więzienia; c) o przestępstwa wymienione w art. 96, 97, 98, 109, 111 § 1, 113, 114, 115, 116, 117 i 126 kodeksu karnego.

Sprawy, w których przed dniem rozpoczęcia czynności przez nowe sądy rozpoczęto rozprawę główną w pierwszej instancji, toczą się do końca według dotychczasowych przepisów, chyba że rozprawę odroczono, albo uchylono lub unieważniono wyrok, albo wznowiono postępowanie.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego pociąga za sobą z mocy samego prawa zawieszenie udziału sędziów obywatelskich w składzie Sądu okręgowego, sprawy zaś zastrzeżone właściwości Sądu okręgowego w tym składzie rozpoznaje Sąd okręgowy w składzie trzech sędziów okręgowych.

Apel do podoficerów rezerwy

Związek podof. rezerwy — szkoła tradycyj żołnierskich

O doniosłej roli przygotowawczej społeczeństwa na wypadek przyszłej wojny trzeba już dzisiaj pisać.

Nieustanne tempo gigantycznych zbrojeń naszych sąsiadów zmusza i nas do wysiłku, zmierzającego do zwiększenia naszego potencjału obronnego. Jedyną gwarancją bytu i pokoju Polski będzie przeświadczenie naszych sąsiadów, że na straży naszej wolności i całości Rzeczypospolitej stoi w pogotowiu wielka i silna armia polska, wyposażona w nowoczesny sprzęt bojowy, gotowa w każdej chwili poskromić wszelkie zakusy napastnika. Nie możemy jednak poprzestać na tym wysiłku, który zmierza do powiększenia efektywów armii. Trzeba współdziałać z armią na każdym terenie. Przede wszystkim wyłania się tutaj doniosła rola podoficera rezerwy, tego elementu, który z racji swego stopnia i charakteru w hierarchii wojskowej ma do czynienia bezpośrednio z żołnierzem we wszystkich etapach i dzieli z nim los.

Nie chodzi tutaj o analizowanie funkcji podoficerów w czynnej służbie i jego odpowiedzialności za przygotowanie materiału żołnierskiego przed jego władzami przełożonymi. Artykuł ten jest przeznaczony wyłącznie dla tych obywateli, którzy są „cywilami", a opuścili szeregi armii po odbyciu swej służby w stopniu starszego czy młodszego podoficera. Zazwyczaj tak bywa, że każdy obywatel, po odbyciu swej powinności wojskowej wraca do swego starego trybu życia i momentalnie zapomina o szeregach, w których spędził pewien określony czas. Dziwić się temu nie należy. Tak już jest, że człowiek przystosowuje się do tego środowiska, z którym związana jest jego egzystencja. Niezależnie jednak od tego, są pewne wartości, które nie przemijają i które tkwią głęboko w świadomości człowieka.

Mamy na terenie Rzeczypospolitej szereg związków byłych kombatantów i ludzi, którzy po wyjściu z szeregów armii skupiają się w swych organizacjach, celem utrzymania tej łączności z armią i pielęgnowania wyniesionych wartości żołnierskich.

Błędne było by mniemanie, że organizowanie się b. wojskowych w specjalnych organizacjach, jest tylko chęcią podtrzymania koleżeństwa i wzajemnego zainteresowania tymi szeregami, z których się wyszło. Owszem, i te rzeczy mają miejsce, ale nie są one zagadnieniem naczelnym i jedynym. Najważniejszym czynnikiem spajającym szeregi tych ludzi jest

wysoko postawiona świadomość obywatelska, ta świadomość, która kieruje ich na drogę służby dla narodu i jego pogotowia bojowego.

W związkach b. wojskowych widzimy ludzi, którzy przyszli do nich, bez żadnych ubocznych, czy też osobistych intencyj, ale jedynie z pobudek natury wyższej. Z pośród szeregu organizacji b. wojskowych i rezerwistów, wysuwa się na czoło Związek podoficerów rezerwy R. P., który skupia w swych szeregach ludzi z odbytą powinnością wojskową w stopniu podoficera. Ten Związek ma za zadanie skupić wszystkich podoficerów rezerwy w swych szeregach, aby dalej kontynuować i rozwijać żołnierskie wartości wyniesione z armii. Każdy uświadomiony obywatel, b. żołnierz, a zwłaszcza podoficer rezerwy musi zdać sobie sprawę z tego, iż jego funkcja, jako żołnierza jest b. odpowiedzialna, że na chodzenie „luzem" nie może sobie pozwolić.

U nas w Polsce nie istnieje przymus, tak, jak w innych państwach, gdzie każdy były żołnierz musi należeć do organizacji wskazanej i spełniać swą powinność żołnierską poza czynnościami zawodowymi.

Tym bardziej więc powinna się zaznaczyć praca organizacyjna wszystkich podoficerów rezerwy świadomych obrońców ojczyzny nie tylko w czasie wojny, ale w czasie pokoju. Musi zniknąć wreszcie ten anormalny stan chodzenia własnymi ścieżkami i ta jakaś, bliżej nieokreślona, niechęć do organizacji.

Przecież ci wszyscy podoficerowie rez. rozproszeni i niezorganizowani, to niewykorzystany element ideowy, który mógłby dać realne wyniki w pracy organizacyjnej. W szeregach Zw. PRRP musi się znaleźć każdy podoficer rez., rozumiejący doniosłą rolę służby dla Ojczyzny. Taki obywatel nie powinien zapominać, że nie tylko w czasie wojny i orężem broni się ojczyzny, ale również i w czasie pokoju.

Dobry żołnierz winien pamiętać o tym, że należy stale pielęgnować te wartości żołnierskie, które wyniósł z szeregów i wcielać zasady z nich wypływające w życiu codziennym, przy warsztacie swej pracy.

Wszyscy podoficerowie rezerwy stanowić winni jedną żołnierską rodzinę, która znajdzie się w swej organizacji i będzie w miarę sił wspólnie pracować nad sobą, aby w poczuciu swej godności, znaleźć drogę do wielkiej służby na ołtarzu ojczyzny. Życie narodu naszego w dzisiejszych czasach powinno stać się świadomym i ofiarnym wysiłkiem w imię dalszych celów. Pamiętać należy, że tylko te narody, które potrafią zdyscyplinować służbę, na rzecz dobra najwyższego, zwyciężają wszelkie przeszkody i utrwalają swój byt dla siebie i swoich pokoleń.

Czas już najwyższy, aby zrozumieli to wszyscy niezorganizowani podoficerowie i kar nie stanęli, jak na apel w swojej organizacji.

Czas najwyższy trochę trudu sobie zadać i wziąć się do pracy uświadamiająco - żołnierskiej. Nie należy dopuścić do tego, aby część tylko za wszystkich pracowała, a ta wielka pozostała reszta stała z boku. Musi zrodzić się koleżeństwo, ofiarne godne podofic. rez., które będzie świecić przykładem, jak należy pojmować wzniosłe hasła „Honor i Ojczyzna". Wspólna praca w związku podoficerów jest tym ogniwem, które skuwa serca i zespala umysły w pięknej służbie dla ojczyzny.

W szarej codziennej pracy, znajdzie się przecież chwila, która pozwoli o czymś innym pomyśleć — o pracy organizacyjnej. Związek podoficerów rezerwy ma wiele do zrobienia.

Związek podoficerów rezerwy musi wychowywać świadomych obywateli i kontynuować tradycje rycerskie, godne naszych pradziadów. Nie wolno nam gnuśnieć w pieleszach i po manowcach chodzić. Na apel Związku podoficerów rezerwy powinni się stawić wszyscy podoficerowie rezerwy, którym leży na sercu dobro i wielkość Ojczyzny. Z ufnością zwracamy się do naszych dotąd niezrzeszonych kolegów z powyższym apelem.

M. IW.

Sekretariat Związku podoficerów rezerwy przyjmuje zgłoszenia we wtorki i piątki w godz. od 18 — 20. Adres Koła Sosnowiec — Śródmieście: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 8 (vis a vis ul. Sobieskiego).

Powtórne egzaminy maturalne dla tych, którzy nie zdali egzaminu

Egzaminy dojrzałości już zostały skończone i matury rozdane tym wszystkim, którzy uzyskali dostateczne oceny. Wyłoniła się więc obecnie sprawa, która była już rozważana przed egzaminami, mianowicie **co zrobić z tymi absolwentami, którzy padli przy egzeminach.**

Ogółem padło przy egzaminach dojrzałości **ponad 15 proc. uczniów**, co stanowi kilka tysięcy osób. Tymczasem od września 1938 roku nie będzie już ósmych klas gimnazjalnych, zastąpione zostają one klasą II licealną. Uczniowie dawnej 8-ej klasy nie mogą być przyjęci do II klasy licealnej, gdyż program nauczania jest tam zupełnie inny. Cóż więc mają uczynić ci wszyscy, którzy egzaminów nie zdali?

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukaże się zarządzenie ministra oświaty, ustalające, iż **repetenci będą mogli zdawać raz jeszcze egzamin w terminie jesiennym, a następnie, po raz ostatni już w terminie zimowym tj. w styczniu.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Czerwiec **Sobota**

Wig. Franciszka Carrac.
Słowiański: Lutomiła
Słońca wsch. 3.19, zach. 19.49
Księżyca w. 10.31, zach. 23.39

HISTORIA PODAJE:
1079 Śmierć Władysława Hermana.
1872 Zmarł w Warszawie Stan. Moniuszko.
1917 Dekretem Prezydenta Republiki Francuskiej powstaje armia Polska we Francji

PRZYSŁOWIA:
Grzmoty czerwca
Rozweselają rolnikom serca.

RADY PRAKTYCZNE:
Olejne obrazy odświeża się dobrze sokiem z utartej cebuli.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajny wywiad".
EDEN: „Dzień na wyścigach".
PATRIA: „Orient Ekspress".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
L. Turskiego — ul. 1 Maja 18
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 16
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

× **ZARZĄD PLACÓWKI SOSNOWIECKIEJ STOWARZYSZENIA WETERANÓW B. ARMII POLSKIEJ WE FRANCJI** podaje do wiadomości swym członkom, że miesięczne zebranie, które miało się odbyć w niedzielę dnia 5 bm. ze względu na przypadające w tym dniu Zielone Święta, zostało odłożone do przyszłej niedzieli, tj. na dzień 12 bm.

OFIARY

Państwo Ignacy i Zofia Bachiewiczowie złożyli w naszej Filii „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu 20 zł na Chrześcijańską pomoc, zamiast wieńca na grób ś. p. Michała Szymanowskiego.

Pierwsza komunia św. DZIATWY SZKOŁY POWSZ. NR. 4 W SOSNOWCU

Miłe przeżycie zgotował Komitet rodzicielski przy szkole nr. 4 w Sosnowcu dziatwie, przystępującej pierwszy raz do Komunii św. W uroczystym pochodzie przy dźwiękach orkiestry Zw. podoficerów rez. oddział Sielec — zaprowadzono dziatwę do kościoła. Po nabożeństwie krzepiły się dzieci wspólnym śniadaniem na sali szkolnej; tu im też wręczono upominki.

Do uświetnienia uroczystości i obdarowania najbiedniejszych przyczyniła się pomoc materialna. Wszystkim tym, którzy złożyli ofiary na ręce Komitetu, a zwłaszcza na ręce pani Grochowiczowej i Komitetowi za pracę — kierownictwo szkoły składa serdeczne „Bóg zapłać".

—oOo—

Robotnicy udający się do Belgii WINNI POSIADAĆ ŚWIAD. MORALNOŚCI

Władze belgijskie wydały zarządzenie, iż osoby, udające się do Belgii na podstawie kontraktu pracy, winny przy uzyskaniu wizy przedstawić świadectwo moralności za okres ostatnich 5 lat wystawione przez starostwa. Uwzględniane będą tylko te świadectwa moralności, które wystawione są najpóźniej na 3 miesiące przed dniem udzielenia wizy. Zalegalizowane przez konsulat świadectwo robotnik winien po przybyciu do Belgii przedłożyć w zarządzie gminy celem otrzymania karty meldunkowej, wydawanej cudzoziemcom.

Osoby, udające się do Belgii nie na podstawie kontraktów, lecz na podstawie imiennych wezwań, muszą również posiadać świadectwo moralności, które jednak nie podlega legalizacji.

Zaznaczyć należy, że górnikom, nawet posiadającym kontrakty pracy, konsulat belgijski nie wydaje obecnie wiz.

ZEZEM

Hitler zakochany

Mógł się żenić Napoleon —
wolno także Hitlerowi,
by zaś wzmocnić oś „Rzym-Berlin",
zerka okiem ku tronowi...

SZERSZEŃ

NA FALI DNIA

JEDEN Z KANDYDATÓW

Jak wiadomo, jednym z kandydatów na stanowisko dyrektora teatru miejskiego w Sosnowcu był p. Grodnicki, dotychczasowy dyrektor teatru miejskiego w Grodnie.

Starając się o dzierżawę teatru w Sosnowcu, którą, jak wiadomo, otrzymał p. Vorbrodt, dyr. Grodnicki kandydował również w dalszym ciągu na stanowisko piastowane poprzednio.

Tymczasem, jak donosi korespondent „Gazety Polskiej" z Grodna:

„Komisja teatralna przy zarządzie miejskim — po zbadaniu gospodarki teatralnej w obecnym sezonie i omówieniu organizacji przyszłego sezonu postanowiła wyeliminować kandydaturę dotychczasowego dyrektora p. Grodnickiego.

W najbliższych dniach komisja dokona wyboru między dwoma kandydatami pp.: Kielanowskim, (reżyser teatru katowickiego. — Przyp. Red.) i Czengierym".

Jak widać, nie tylko Sosnowiec miał w ub. sezonie teatralnym kłopoty z dyrekcją teatru, w takim samym położeniu również znalazło się Grodno.

Ponieważ dyrektor Grodnicki chciał uszczęśliwić swą osobą Sosnowiec, o dzierżawę teatru w Grodnie mógłby z równym powodzeniem ubiegać się dyrektor Gołaszewski.

UDERZ W STÓŁ...

Na środowym posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie omawiano również, jak o tym donieśliśmy, sprawę zmiany regulaminu obrad Rady miejskiej. Zgłoszone poprawki Rada miejska większością głosów przyjęła.

M. in. przyjęto poprawkę do artykułu, mówiącego o wykluczeniu radnego za czyny hańbiące. Według obowiązującego dotychczas regulaminu, aby powołać komisję, która może zadecydować o wykluczeniu radnego, konieczna była uchwała poparta głosami jednej trzeciej Rady (16 głosów); obecnie po przyjęciu poprawki, wystarczy do powzięcia decyzji czwarta część Rady, tj. 12 radnych.

Poprawka ta, która nie wywołała żadnych zastrzeżeń wśród radnych Polaków, spowodowała istną burzę na ławach żydowskich. Radny dr Weinzieher wygłosił płomienne przemówienie, — ostrzegając Radę przed zbyt pochopnym przyjęciem tej poprawki.

M. in. r. Weinzieher wystąpił z argumentem, że.. „kto wie, czy nie długo kupowanie w sklepie żydowskim nie będzie uznawane za czyn hańbiący".

Wizja proroczа p. Weinziehera ma wszakże szanse realizacji.

Radni żydowscy jednak mogą być spokojni... Ich to przecie nie będzie dotyczyć w sensie popełniania „czynów hańbiących". Bo o nic innego nie chodzi, tylko o to aby „swój u swego kupował". (s.)

Dotkliwa klęska żywiołowa W 7 POWIATACH WOJ. KIELECKIEGO

Niedawno przeszła — jak to pisaliśmy — nad 20-toma gminami w woj. Kieleckim, w 7 powiatach, a mianowicie: **Kieleckim, Opatowskim, Iłżeckim, Włoszczowskim, Miechowskim, Sandomierskim i Jędrzejowskim** — silna burza gradowa. Ustalone obecnie szkody polne i ogrodowe, wynikłe na skutek burzy, są ogromne. Sięgają one od 10 do 100%. W 4-ech powiatach, skutkiem całkowitego zniszczenia zasiewów, rolnicy musieli pola zaorać i na nowo obsiać.

—oOo—

× **SPROSTOWANIE.** Zarząd „Rodziny Policyjnej" komunikuje: W podziękowaniu „Rodziny Policyjnej" za udział szeregu panów w koncercie umieszczone zostało omyłkowo nazwisko właściciela kina „Apollo" w Będzinie; z przykrością zarząd „Rodziny Policyjnej" to stwierdza i prostuje, wyrażając właścicielowi kina „Apollo" p. Zuchowi Feliksowi podziękowanie za bezinteresowne odstąpienie na ten cel sali. Równocześnie prostuje się mylnie podane nazwisko p. Zygmunta Kuchcińskiego

Robotnik odpoczywa...

Robotnicze Obozy Wypoczynkowe

Jastarnia — Poronin — Okradzionów

Dzisiaj wyjeżdża pierwszy turnus robotników na obóz wypoczynkowy do Jastarni, organizowany przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu. Czas trwania tego obozu został podzielony, jak już donosiliśmy, na 6 turnusów 14-dniowych. Koszta pobytu wynoszą złotych 20 dla pracowników przedsiębiorstw zgłoszonych przez odnośne dyrekcje o ile przedsiębiorstwo dopłaca 20 złotych, a złotych 40 dla wszystkich innych, za całkowity 14-dniowy pobyt wraz z przejazdem w obydwie strony.

Tak tani koszt pobytu wynika z tego, iż znaczną część kosztów związanych z organizacją i prowadzeniem obozu — **przejęła na siebie Ubezpieczalnia Społeczna**, podobnie jak przy organizacji obozów w Poroninie i Okradzionowie.

Obóz w Jastarni, stanowi nad morzem osadę „Legionowo Morskie". Drewniane zabudowania obozowe są położone na skraju lasu, w odległości około 150 mtr. od plaży pełnego morza oraz około 300 mtr. od zatoki Puckiej. Szeroki pas plaży, obramowany zielenią lasu helskiego jest jednym z najbardziej malowniczych zakątków wybrzeża polskiego.

Pod kierownictwem fachowych instruktorów uczestnicy obozu będą mieli możność uprawiania gimnastyki i gier sportowych, używania kajaków i łodzi. Kierownictwo obozu poza tym organizować będzie wycieczki.

Obóz górski w Poroninie (ob. Zakopanego), położony jest w odległości 2 kilometrów od dworca kolejowego w malowniczej dolinie, na skraju lasu, tuż nad rzeką. Czyste górskie powietrze, przepiękny widok na Tatry, możność uczestniczenia w licznych wycieczkach, stwarza wyjątkowe warunki doskonałego odpoczynku. Czas trwania obozu podzielony został na 5 turnusów 14-dniowych. Pierwszy turnus wyjedzie w sobotę 18 czerwca. Koszt pobytu złotych 15 dla pracowników przedsiębiorstw zgłoszonych przez odnośne dyrekcje, o ile przedsiębiorstwo dopłaca 15 zł. — i złotych 30 dla wszystkich innych, za całkowity 14-dniowy pobyt wraz z przejazdem.

Obóz w Okradzionowie, położony w dolinie Białej Przemszy odpowiada warunkom zdrowego letniska, o czystym powietrzu, dużej ilości lasów i bliskości rzeki.

Z obozu w Okradzionowie mogą korzystać **ubezpieczeni pracownicy fizyczni łącznie z żonami i dziećmi powyżej lat 4.** Czas trwania obozu został podzielony na 5 turnusów 10-dniowych.

Wyjazd pierwszego turnusu w dniu 1 lipca.

Koszty pobytu: a) zł. 6.50 dla pracowników przedsiębiorstw, zgłoszonych przez odnośne Dyrekcje — o ile przedsiębiorstwo dopłaca zł. 6;

b) zł. 12.50 — dla wszystkich innych,

c) zł. 8 — dla żon pracowników;

d) zł. 4 — dla dzieci od lat 4 do 12 — za całkowity 10-dniowy pobyt wraz z przejazdem w obydwie strony. Przy czym rodziny, tj. **żony i dzieci mogą jechać tylko razem z ubezpieczonymi.**

Zapisy dla niezgłoszonych przez zakłady pracy — będą przyjmowane w Sekcji gospodarczej Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu (pokój nr. 25).

SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule o obozach robotniczych w związku z pismem wojewody dr. W. Dziadosza w przedostatnim ustępie nastąpiła pomyłka. Zamiast: „we wszystkich tych obozach mogą wziąć udział pracownicy Ubezpieczalni..." powinno być: „we wszystkich tych obozach mogą wziąć udział pracownicy ubezpieczeni w Ubezpieczalni itd..."

DZISIAJ WYJAZD DO JASTARNI

Dzisiaj o godz. 19 zbiórka w gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, wyjeżdżających na I turnus morskiego robotniczego obozu w Jastarni.

Wyjeżdżający na obóz muszą zabrać z sobą jeden lub dwa koce, albo też kołdrę, poduszkę lub jasiek, bieliznę pościelową, kostium kąpielowy, nóż widelec, łyżkę i łyżeczkę.

Ze względu na zmiany w klimacie nadmorskim wskazane jest zabranie ciepłych okryć, jak swetra, wiatrówki itp.

Wyjeżdżający do obozu winni stawić się dzisiaj na zbiórkę z legitymacjami Ubezpieczalni Społecznej.

550 bezrobotnych z pow. Będzińskiego

wyjedzie do pracy na Polesie

Ekspozytura Funduszu Pracy w Sosnowcu rozpoczęła rekrutację wśród bezrobotnych w gminach powiatu Będzińskiego na wyjazd do pracy na Polesie.

Rekrutacja odbywa się za pośrednictwem urzędów gminnych, przy czym objętych zostanie nią 550 bezrobotnych.

Wyjazd zarejestrowanych bezrobotnych do pracy nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

NOWA ATRAKCJA

na Targach Katowickich

Jubileuszowe Targi Katowickie posiadające w rb. znaczną cyfrę wystawców, w liczbie kilkuset, nie mogą się skarżyć na brak frekwencji.

Po ciekawej wystawie ptactwa domowego, drobiu i zwierząt futerkowych, zarząd Targów w porozumieniu ze sferami ogrodniczymi zorganizował **piękny pokaz ogrodniczy.**

W przeciągu dwóch dni wystawa drobiu została zlikwidowana a w jej miejsce Polski Związek Ogrodniczy urządził estetyczny i fachowy pokaz ogrodniczy.

W pokazie tym bierze udział kilkanaście firm, a stoiska wabią oczy kwiatami, zaś Wystawa narzędzi i przyrządów ogrodniczych jest przedmiotem podziwu fachowców.

Pokaz ogrodniczy winni zwiedzić wszyscy— tym bardziej, iż zbliżają się ostatnie dni Targów Katowickich. W myśl programu Targi będą zamknięte dnia 6 czerwca 1938 r. wieczorem.

Wyścigi konne w Katowicach

7 gonitw w niedzielę

W niedzielę 5 i w poniedziałek 6 bm. odbędą się wyścigi konne z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie; rozegranych zostanie po 7 gonitw.

5 bm. — rozegranych zostanie po jednej z płotami i z przeszkodami oraz pięć płaskich. 6 bm. jedna z płotami, jedna z przeszkodami o nagrodę 1.800 zł na dyst. ok. 4.200 mtr. Jubileuszowa Czarnego Lasu — jadą panowie, poza tym pięć płaskich w tych jedna sprzedażna.

Ogółem zgłoszenia koni i to równych bez faworytów wypadły bardzo dobrze, należy się spodziewać dobrych obsad gonitw.

Gonitwy rozpoczynać się będą o godz. 15.30, punktualnie co pół godziny bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 5 bm., jutro zaś podamy mianowania na dzień 6 bm.

Płaska — dystans ok. 1.800 mtr, nagroda 600 zł: Fifikus — Rościszewskiego j. Wachowiak; Andrus — st. „Iwno" chł. Owecki; Neftis — Mencel NN; Laguna — st. „Iwno" ż. Konieczny; Dora — Mieczkowskiego j. Kłoszewski; Kapuś — bar. Kronenberga chł Paliński.

Płoty — dystans ok. 2.800 mtr., nagroda 800 zł: Honwed — dr Harlanda NN, Nerida— Krystka NN; Król Herod — Tudzińskiego NN; Galahad — Bobińskiego i Turno j. Wojtkowiak; Ama — Gr. Ofic. 7 DAK Wlkp. — j. Grzanka; Pan Benet dr Schlingmanna jł Głowacki, Harrietta — Rościszewskiego j. Wachowiak; Ney — Bobińskiego — j. Kurowski.

Płaska — dystans ok. 2.200 mtr., nagroda 400 zł: Destar — Hrycyka j. Kondraciak; Sulimka — Mencel NN; Kram — Reznera NN; Hulanka II — St. i F. H. Karlinger j. Kłoszewski; Łusia — st. „Bończa" NN; Ijola — Frydera NN; Koliba — bar. Kronenberga chł. Paliński.

Z przeszkodami — dystans ok. 3.600 mtr, mtr, nagroda 600 zł: Memoria — Rościszewskiego j. Wachowiak, Nurt — Endera NN; Saturn — Bobińskiego j. Wojtkowiak; Hamlet II — inż. Michalskiego j. Kurowski; Prut Reznera NN; Nawój — Seidla j. Chomicz; Jog — inż. Michalskiego NN; Hakata — bar Kronenberga chł. Paliński; Galahad — Bobińskiego i Turno j. Wojtkowiak; Goldella II — Antropowa j. Głowacki, Król Herod — Tudzińskiego NN; Sarmata — Gr. Ofic. 7 DAK Wielkp. j. Grzanka.

Płaska — dystans ok. 2.400 mtr, nagroda 800 zł: Klondike — Tudzińskiego NN; Trzask Frydera NN; Dyktator — inż. Pomernackiego chł. Dymek; Jawajka — st. „Iwno" ż. Konieczny; Bębnicz — St. i E. H Karlinger j. Kłoszewski; Kamrat — bar. Kronenberga chł. Paliński; Cacko II — Płoszajska NN; Ever More — Rościszewskiego j. Wachowiak; Kiwi — dr Schlingmanna j. Kowalczyk.

Płaska dodat. dystans ok. 1.800 mtr, nagroda 500 zł: Dyktator — inż. Pomernackiego Dymek; Klondike — Tudzińskiego NN; Margas — st. „Zygmunt" ż. Ustinow; Laufer III — st. „Iwno" ż. Konieczny; Karapet — St. i F. H. Karlinger j. Kłoszewski; Laguna st. „Iwno" ż. Konieczny; Algier — dr Schlingmanna j. Kowalczyk; Aza — St. i F. H. Karlinger j. Kłoszewski; Honwed — dr Harlanda NN; Dora — Mieczkowskiego NN.

Płaska — dystans ok. 1.600 mtr., nagroda 400 zł: Czarna Pani — st. „Iwno" chł. Owecki; Tanagra III — St. i F. H. Karlinger j. Kłoszewski; Sulimka — Mencel NN; Mandarinette — Frydera NN; Chmura — st. „Bończa" NN; Destar — Hrycyka j. Kondraciak; Fifikus — Rościszewskiego j. Wachowiak; Mona — Rościszewskiego j. Wachowiak.

Podwyżka płac

ROBOTNICZYCH

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej w zakładzie pilnikarskim w Sosnowcu. Pracownicy otrzymali podwyżkę płac, dochodzącą do 42% dotychczasowych zarobków.

Zawarto również w inspektoracie pracy umowę zbiorową regulującą warunki płac robotniczych w browarze gw. hr. Renard w Sosnowcu.

Nowa umowa przewiduje minimum zarobków robotniczych w wysokości 4 zł 67 gr na dniówkę.

× **KURSY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO DLA NAUCZYCIELI.** Pragnąc umożliwić nauczycielstwu szkół powszechnych uzupełnienie wiadomości, potrzebnych do prowadzenia ćwiczeń cielesnych, Ministerstwo oświaty organizuje co roku wakacyjne kursy wychowania fiz. W czasie tegorocznych wakacyj kursy takie będą zorganizowane w trzech ośrodkach: w Puławach, Andrychowie (koło Żywca) i w Wolsztynie w woj. Poznańskim. Miejscowości te zostały wybrane ze względu na korzystne warunki klimatyczne, piękne położenie, możliwość wygodnego rozmieszczenia.

Kandydaci na kursy mogą zgłaszać się do kuratoriów okręgów szkolnych w Warszawie, Lublinie i Poznaniu w terminie do 15 czerwca rb. Kursy odbędą się w dwu terminach od 27 czerwca do 25 lipca i od 25 lipca do 20 sierpnia rb. Uczestnicy korzystać będą z 75 proc. zniżki kolejowej.

× **ZATRZYMANIE POSZUKIWANEGO PRZEZ SĄD.** Policja będzińska zatrzymała niejakiego Kalmę Gitlera, poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd grodzki w Dąbrowie. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

PROGRAM RADIOWY

GODZINA NIESPODZIANEK

Letni program Polskiego Radia został ułożony tak, aby dostarczyć słuchaczom jak najwięcej humoru i rozrywki. Nowością na tym odcinku będą sobotnie audycje nadawane stale o godz. 22, a zatytułowane „Godzina niespodzianek".

„Godzina niespodzianek" — to tajemnicza audycja radiowa, kryjąca w sobie źródło atrakcji, które radiosłuchacze będą mogli poznać dopiero w czasie jej słuchania. Program bowiem tych „godzin" nie będzie zapowiadany. Pole do popisu znajdzie tutaj każda rozgłośnia. Dnia 4 bm. o godz. 22 niespodzianki dla słuchaczy przygotowało Wilno.

TRANSMISJE ZE STADIONU HIPPICZNEGO W WARSZAWIE

Polskie Radio dorocznym zwyczajem transmituje dla swych słuchaczy najciekawsze rozgrywki ze Stadionu hippicznego w Łazienkach, gdzie odbywają się obecnie XI międzynarodowe zawody konne. Dnia 2 bm. transmitowano fragment z konkursu „Armii Polskiej o nagrodę im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego", a dnia 4 bm. o godz. 21.40 transmitowane będą fragmenty konkursu o nagrodę Polski im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej t. zw. „Puchar Narodów".

SOBOTA 4 CZERWCA

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla poborowych 11.15 Audycja dla szkół „Śpiewajmy piosenki" 11.40 Kołysanki (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.30 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Janek i jagodowi królewicze" słuchowisko 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Trio P R, Anthea v. Weck—śpiew, Czwórka Radiowa 16.45 „Wakacje zorganizowane" pogadanka 17.00 „Z albumu spikera" 18.10 Recital śpiewaczy Amelii Szlemińskiej 18.45 „Znam tylko jeden Śląsk" (kwadrans poetycki) 19.00 Recital wiolonczelowy Dezyderiusza Danczowskiego. 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu" w wyk. Małej orkiestry P R chóru i solistów 20.00 Audycja dla Polaków za granicą 20.55 Pogadanka aktualna 21.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej orkiestry PR z udziałem Trójki Radiowej 21.50 Wiadomości sportowe 22.00 „Godzina niespodzianek".

Wstrzymanie rozbiórki cerkwi

do czasu rozstrzygnięcia kwestii spornych

Z zarządu miejskiego w Sosnowcu otrzymaliśmy wczoraj następującej treści lakoniczny komunikat:

„Na skutek starań zainteresowanych czynników roboty przy rozbiórce cerkwi zostały z dniem dzisiejszym (3.VI br.) wstrzymane aż do rozpatrzenia kwestyj spornych. Dalsze prace w cerkwi będą miały na celu jedynie zapewnienie bezpieczeństwa“.

Tyle oficjalny komunikat.

Zainterpelowany przez nas prezydent miasta poseł Kaczkowski oświadczył nam, że zarządzenie wstrzymania robót przy rozbiórce cerkwi wydały władze nadzorcze, tj. urząd wojewódzki.

Jak opinia przyjęła wiadomość o usunięciu cerkwi pisaliśmy już, to też nie będziemy wracać do tego tematu.

Przypomnieć natomiast trzeba, że według orzeczeń rzeczoznawców. cerkiew znajdowała się w takim stanie, że groziło jej zawalenie się. Z tych też względów zarząd miejski zwrócił się do zarządu parafii prawosławnej o usunięcie cerkwi. Ponieważ zarząd parafii w wyznaczonym terminie nie przystąpił do rozbiórki, zrobił to zarząd miejski na koszt parafii.

Rozpoczęte przed tygodniem roboty prowadzono w szybkim tempie, to też już w ub. środę zniknęły kopuły, będące symbolem przeszło wiekowej niewoli.

Niedalej jak wczoraj pisaliśmy o uchwale zarządu miejskiego, określającej sposób pokrycia kosztów rozbiórki cerkwi. Pisaliśmy również o stanowisku Rady miejskiej.

To też zarządzenie władz nadzorczych o wstrzymaniu prac związanych z rozbiórką cerkwi wydaje się conajmniej niezrozumiałe.

Zaszło tu, miejmy nadzieję, jakieś nieporozumienie, które wkrótce zostanie wyjaśnione.

Przy sposobności poświęćmy słów kilka samej parafii prawosławnej.

Nie znającemu stosunków zagłębiowskich zdawać by się mogło, po przybyciu do Sosnowca i ujrzeniu w centrum miasta olbrzymiej cerkwi, że mieszka tu przynajmniej kilka tysięcy prawosławnych.

W rzeczywistości jest jednakże inaczej. W samym Sosnowcu mieszka niespełna... 200 osób wyznania prawosławnego, **natomiast cała parafia liczy ok. 1500 członków.**

Parafia sosnowiecka obejmuje jednakże swą działalnością teren bardzo rozległy, bo aż **cztery województwa:** Kieleckie, Śląskie, Krakowskie i Łódzkie, to też liczba parafian w stosunku do tak rozległego terenu jest znikoma.

Nic też dziwnego, że ta liczba parafian prawosławnych **nie mogła utrzymać w odpowiednim stanie olbrzymiej cerkwi i dopuszczono do tego, że cerkiew zaczęła się walić.**

Wydając zarządzenie usunięcia cerkwi przy ulicy 3 Maja zarząd miejski wyraził gotowość przyjęcia parafii prawosławnej z pomocą przy uzyskaniu i doprowadzeniu do stanu używalności mieczynnej od szeregu lat cerkwi przy ulicy Kilińskiego, na terenach kolejowych, dając w ten sposób wyraz dobrej woli i życzliwości dla potrzeb duchowych nielicznej parafii prawosławnej.

Stanowisko Magistratu zrozumiane zostało jednak przez zarząd parafii w swoisty sposób. Oto wysunięto żądanie postawienia nowej cerkwi, a równocześnie rozpoczęto interwencje.

Interwencje te widocznie odniosły skutek, — bowiem rozbiórka została wstrzymana. Rozstrzygnięcie sporu nastąpi prawdopodobnie w niedługim czasie. Należy się spodziewać, iż nie może to rozstrzygnięcie być innym, jak stwierdzające konieczność dalszej rozbiórki, z przyczyn istotnych i słusznych. Interwencje tedy spowodowały jedynie opóźnienie procesu rozbiórki.

(h. s.)

Uchwała Związku Legionistów Polskich

Przed kilku dniami zamieściliśmy uchwałę Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu, powziętą w związku z przystąpieniem do rozbiórki cerkwi, dzisiaj zaś zamieszczamy nadesłaną nam podobną uchwałę Zw. legionistów polskich:

„Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu na zebraniu swym w dniu 27.V. rb. stwierdza, że chociaż zgodnie z najgłębszymi tradycjami tolerancji religijnej narodu polskiego, nie zamierza zwalczać widomych oznak jakiegokolwiek bądź kultu religijnego, wyraża Zarządowi Miejskiemu w Sosnowcu słowa rzetelnego uznania i szczerej wdzięczności za powziętą decyzję i przystąpienie do zburzenia cerkwi w Sosnowcu będącej znakiem li tylko przemocy politycznej z okresu minionej niewoli, a uwłaczającej naszej godności i dumie narodowej“.

Zatrucie całej rodziny kluskami

zrobionymi z mąki zatrutej ałunem

Policja sosnowiecka zawiadomiona została o zatruciu się całej rodziny, po zjedzeniu klusek zrobionych z mąki, kupionej w jednym ze sklepów żydowskich.

Mąkę tę kupiła Józefa Habrzyk — (Wschodnia 7) w sklepie Hila Rejngewirca przy ulicy Kowalskiej 14.

Po spożyciu klusek, zrobionych przez Habrzykową **cała rodzina**, złożona z pięciu osób, a mianowicie: Stanisława i Józefy Habrzyków, ojca Habrzykowej 68-letniego Jana Niemca i dwojga dzieci w wieku 8 i 12 lat **uległa zatruciu,** które objawiło się w silnych torsjach i zaburzeniach żołądkowych.

Zatrutym udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, dzięki czemu stan ich nie budzi poważniejszych obaw.

Pozostałe z obiadu kluski Habrzykowa dała dwom kurom, które **po zjedzeniu ich zdechły.**

Pozostałą mąkę zakwestionowała policja i oddała ją do analizy, która wykazała, że **mąka była zanieczyszczona ałunem.**

Jednocześnie policja wdrożyła dochodzenie przeciwko właścicielowi sklepu, gdzie była kupiona mąka.

Siekierą w nos

Krwawa bójka w Sosnowcu

Ulica Naftowa w Sosnowcu była onegdaj widownią krwawej bójki między Władysławem Brejdakiem, Stefanem Ziębaczem i Tomaszem Lechem, zamieszkałymi w Sosnowcu.

Awantura między wymienionymi wyżej osobnikami, która zamieniła się następnie w krwawą bójkę wynikła **na tle porachunków osobistych.**

Podczas bójki posługiwano się siekierami i innymi ostrymi narzędziami.

Najgorzej z bójki wyszedł Lech, któremu **rozpłatano siekierą nos.**

Lecha w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Brejdak i Ziębacz zostali zatrzymani przez policję i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowanie kieszonkowca

W BĘDZINIE

Gdy do pociągu osobowego na dworcu w Będzinie wsiadała onegdaj mieszkanka Będzina Dora Wilman, podbiegł do niej jakiś osobnik i wyciągnął jej z kieszeni portmonetkę z zawartością 15 zł poczym rzucił się do ucieczki.

Za uciekającym złodziejem, który wybiegł na ulicę, pobiegła okradziona. Na [illegible] dziej zatrzymany został przez przechodzącego podówczas wywiadowcę i doprowadzony do komisariatu.

Kieszonkowcem okazał się mieszkaniec Sosnowca Edward Kolton (Limanowskiego 14). Skradzione pieniądze odebrano złodziejowi i zwrócono poszkodowanej.

Węgiel w orbicie spadku produkcji

Sytuacja górnictwa w kwietniu

Kwietniowa produkcja węgla znalazła się w charakteryzującej ten miesiąc orbicie spadku. Nie jest to zjawisko groźne, ani nieprzewidziane, gdyż co roku na wiosnę wydobycie i zbyt węgla maleją w związku z zanikiem rynku opalowego.

Jednakże analiza sytuacji górnictwa węglowego uwydatnia niejako cechy ewolucji ogólnoprzemysłowej. Tak więc i w tej dziedzinie zanotowano w kwietniu osłabienie odbioru ze strony rynków prywatno - konsumcyjnych wzrost odbioru ze strony przemysłów inwestycyjnych.

Zatem w kwietniu wydobyto ogółem 2.911 tysięcy ton węgla wobec 3.008 tys. ton w marcu rb. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła około 116.000 ton, a więc wzrosła w porównaniu z poprzednim miesiącem o około 3000 ton.

Zbyt węgla w kraju wyniósł 1.697.000 ton wobec 1.728.000 ton w marcu, czyli nieznacznie zmalał. W szczególności odbiór ze strony przemysłu wzrósł o 8000 ton do 1.046.000 ton. Ze strony PKP zmalał o 36.000 ton do 261.000 ton i ze strony pozostałych odbiorców zbyt zmalał o 3000 ton do 390.000 ton.

Zapasy węgla kamiennego na zwałach kopalnianych w końcu miesiąca sprawozdawczego wzrosły o 37.000 ton w porównaniu z końcem marca i wynosiły 1.175.000 ton.

Produkcja koksu w kwietniu rb. zmalała o 7000 ton do 192.000 ton. Przeciętna dzienna wytwórczość w związku z mniejszą liczbą dni w kwietniu również zmalała, a mianowicie o 0.39 proc. Ogólny zbyt koksu wyniósł 150.000 ton wobec 173.000 ton w marcu rb., czyli zmniejszył się o 23.000 ton. Z ogólnego zbytu koksu na zbyt krajowy przypada 141.000 ton, czyli o 9000 ton mniej w porównaniu z marcem, a na eksport 9000 ton, czyli o 14.000 ton mniej, niż w miesiącu poprzednim.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uchwały

WYDZIAŁU POWIATOWEGO

Onegdaj pod przewodnictwem p. starosty mgr E. Trznadla odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Zawierciu. Na porządku obrad znalazło się szereg spraw natury samorządowej i gospodarczej. M. in. Wydział powiatowy zatwierdził budżety gminy i gromady Siewierz. Następnie opracowano program prac dla kas pożyczkowo-oszczędnościowych w powiecie oraz postanowiono zorganizować kasę pożyczkowo - oszczędnościową w Myszkowie. Wybrano delegata do powiatowego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym z ramienia Wydziału powiatowego w osobie ks. proboszcza K. Czaplińskiego, wreszcie postanowiono przyznać zł 50, jako nagrodę dla najlepszego strzelca z dywizji w Częstochowie, pochodzącego z terenu powiatu Zawierciańskiego.

Z życia Związku

PAŃ DOMU W ZAWIERCIU

W ub. czwartek odbyło się walne doroczne zebranie oddziału Związku pań domu w Zawierciu. Zebranie zagaiła przewodnicząca ZPD p. Maria Ruszke, zapraszając na przewodniczącą zebrania p. Łaskę, sekretarzowała p. St. Gacowa. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku złożyła p. przewodnicząca Ruszkę.

Przy Związku istnieje zespół śpiewaczy, prowadzony pod kierownictwem p. Kubickiej. Lokal Związku jest czynny we wtorki.

Po złożeniu sprawozdań kasowego i komisji rewizyjnej, zarządowi uchwalono absolutorium. W czasie dyskusji nad sprawozdaniami p. dr Żubrowa poddała myśl zorganizowania kursów przetworów owocowych.

Z uwagi na to, że zarząd jest wybierany co trzy lata, pozostał on w poprzednim składzie, a mianowicie: przewodnicząca p. Maria Ruszkę, skarbniczka — p. Z. Czajkowska, sekretarka — p. W. Belczyńska, członkinie zarządu pp.: A. Kubicka, M. Barańska, H. Jaworska; komisja rewizyjna pp.: St. Gacowa, St. Plucieńkaczowa i M. Wójcicka.

W wolnych wnioskach postanowiono urządzić towarzyską herbatkę w dniu 18 bm.

✕ **RUCH LUDNOŚCI.** Kancelaria parafialna w Zawierciu zanotowała w ubiegłym m. urodzin 25, zaślubin 11 i zgonów 26. Od Nowego Roku: urodzin 200, zaślubin 89 i zgonów 165.

✕ **NA ZJAZD ŚPIEWACZY DO KRAKOWA.** Towarzystwo śpiewacze „Lira“ w Zawierciu oraz sympatycy wyjeżdżają w niedzielę rano do Krakowa, na wielki zjazd śpiewaczy, w liczbie blisko 200 osób.

✕ **Kurs dla skoczków spadochronowych.** Obwód powiatowy LOPP w Zawierciu organizuje w czasie od 8 do 11 bm. teoretyczny kurs dla skoczkóów spadochronowych. Wykłady odbywać się będą w lokalu Obwodu powiatowego LOPP (ul. Słowackiego 10-a). Zgłoszenia na kurs przyjmuje Obwód powiatowy LOPP.

PRZENIKLIWY SZEF

Szef do biuralisty: — Chciałbym pomówić z pańskim bliźniakiem.

— Ale, kiedy ja nie mam bliźniaka!

— Niech pan nie zaprzecza! Widziałem go wczoraj na meczu piłki nożnej, w tym samym czasie, gdy pan był chory i leżał w łóżku!

KRONIKA OLKUSZA

W firmie „Olkusz“
NIE WYMÓWIONO PRACY

Jak już donosiliśmy zarząd fabryki „Olkusz“ w Olkuszu wystąpił do pracowników tak fizycznych, jak i umysłowych z żądaniem zrzeczenia się dobrowolnie od dnia 1 czerwca br. na czas nieograniczony 15% zarobków.

Wobec zdecydowanej odmowy ze strony związków pracowniczych solidarnej postawy ogółu pracowników zarząd fabryki odstąpił chwilowo od popierania tego żądania i wymówień projektowanych nie wprowadził w życie.

Ponieważ sytuacja jednak nie została całkowicie wyjaśniona, przeto w najbliższym czasie wyjeżdża delegacja z ramienia Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, do Warszawy, celem zainteresowania tą sprawą czynników kompetentnych.

SPORT

Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego Śląskiego Okręgowego Związku piłki ręcznej

KOMUNIKAT NR 7-37-38

1) **Zmiana adresu Podokręgu** — Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego Śląskiego Okręgowego Związku piłki ręcznej w Sosnowcu, ul. Szpitalna 6, Jeziorowski Przemysław, tel. 61.181.

2) **Skreślenie klubów** — Skreśla się z dniem 1.VI br. Strzelecki Klub Sportowy w Sosnowcu z ewidencji członków Podokręku, jako organizację nie wykazującą żadnej działalności, oraz zalegającą z opłatami składek członkowskich.

3) **Składki członkowskie** — Przypomina się wszystkim zrzeszonym klubom o uregulowaniu składek członkowskich. Kluby które ze swego obowiązku nie wywiążą się będą uważane za automatycznie zawieszone, a wynik uzyskane w mistrzostwach będą weryfikowane walkowerem.

4) **Losowanie mistrzostwa:** Podaje się do wiadomości klubom, że losowanie mających rozpocząć się rozgrywek o mistrzostwo Podokręgu w piłce siatkowej i koszykowej, odbędzie się na posiedzeniu zarządu we wtorek dnia 7 czerwca w lokalu na stadionie STS Unia w Sosnowcu o godz. 19. Kluby proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Prezes: **P. Jeziorowski.**
Sekretarz: **I Kocetówna.**

SUKCES SPYCHAŁY W PARYŻU

W czwartek rozpoczęły się w Paryżu międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie.

W pierwszym dniu walczył jeden z czołowych naszych tenisistów Spychała, odnosząc wielki i niespodziewany sukces, dzięki zwycięstwu nad najlepszym obecnie tenisistą francuskim Petra. Przed kilkoma jeszcze dniami prasa francuska typowała Petrę na finalistę rozpoczętego w czwartek turnieju.

Spychała pokonał Perę w trzech setach 6:4, 3:7, 9:7. W pierwszym secie Polak prowadził 4:1, Petra wyrównał następne jednak dwa gemy i set należą do Polaka. W drugim secie Spychała prowadzł 4:2 i od tej chwili walka toczy się ze zmiennym szczęściem, aż wreszcie Spychała wygrywa 9:7.

W trzecim secie Petra prowadził 7:6 i miał meczbol. Spychała nie traci zimnej krwi i mimo meczbolu wygrywa ten gem oraz następne dwa i seta.

Zwycięstwo Spychały stanowi olbrzymią sensację mistrzostw Francji.

PIERWSZE 7 SPOTKAŃ O MISTRZOSTWO ŚWIATA

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie 7 meczów piłkarskich o mistrzostwo świata w jednej ósmej finału na terenie Francji.

Spotkania te są następujące:
w Paryżu — **Francja — Belgia;**
w Marsylii — **Włochy — Norwegia;**
w Strasburgu — **Polska — Brazylia;**
w Hawrze — **Czechosłowacja — Holandia;**
w Tuluzie — **Rumunia — Kuba;**
w Reims — **Węgry — Indie Holenderskie.**

Siódmy mecz **Niemcy — Szwajcaria** odbędzie się w Paryżu 4 czerwca. Z ósmego spotkania bez walki przejdzie do ćwierć finału Szwecja.

Mecz Brazylia — Polska sędziować będzie Szwed p. Eklind.

TRANSMISJA Z MECZU POLSKA — BRAZYLIA

Polskie Radio transmituje drugą połowę meczu Polska — Brazylia w Strasburgu w niedzielę w dniu 5 bm. w godzinach od 17.55 do 18.45.

Ośrodek informacyjny Związku Izb PH. w Sandomierzu

Z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu z dniem 1 bm. została uruchomiona w Sandomierzu Delegatura Związku Izb Przemysłowo-Handlowych na terenie COP.

Zadaniem delegatury jest w pierwszym rzędzie **zbieranie i udzielanie dokładnych wiadomości o miejscowych warunkach i możliwościach osobom, które pragną na terenie COP założyć nowe placówki przemysłowe i handlowe.**

Delegatura mieści się w Sandomierzu w gmachu Ratusza. Kierownikem jej został dyr. S. Janiszewski.

Działalność Delegatury będzie ściśle skoordynowana z pracami biura Związku Izb, przy którym został również utworzony w ramach Izby Warszawskiej specjalny referat do spraw COP. Zadaniem jego będzie uzgadnianie przejawów inicjatywy prywatnej z zamierzeniami czynnika rządowego w zakresie rozbudowy COP-u.

Tajemnica fryzjera z Katowic
WYJECHAŁ DO SZWAGIERKI W SOSNOWCU — A ZNALEZIONO GO MARTWEGO W STOLICY

Jak już donosiliśmy, w Warszawie na jednej z ulic znaleziono zwłoki fryzjera z Katowic Edwarda Grzeloka.

Przybyła do Warszawy z Katowic żona jego zeznała, że Grzelok wyjechał z domu przed kilku dniami odwiedzić szwagierkę, zamieszkałą w Sosnowcu. Zabrał z domu około 100 zł, książeczkę PKO z wkładem 501 zł. Poza tym miał zegarek złoty i obrączkę złotą na palcu oraz portfel z dokumentami. Rewolweru nie miał.

Przy zwłokach znaleziono dwa bilety kolejowe Sosnowiec — Warszawa Główna, fotografię Grzeloka oraz jakiejś kobiety i notatki. W pobliżu ciała leżał rewolwer, który był zacięty i miał kulę w lufie. Wskutek rdzy nie można stwierdzić dokładnie, jak dawno z rewolweru tego strzelano.

Pożycie małżeńskie Grzeloków było szczęśliwe. Grzelok był dobrze sytuowany. Miał zakład fryzjerski w Katowicach przy ul. Mikołowskiej 50.

Na skutek wzmianek w prasie do władz śledczych zgłosił się hurtownik owoców z Pl. Mirowskiego w Warszawie i oświadczył, że książeczkę PKO na nazwisko Grzeloka zastawił u niego jakiś mężczyzna za 50 zł, obiecując wykupić książeczkę i wpłacić mu 60 zł.

Władze śledcze ustaliły, że fotografię uliczną zrobił Grzelokowi idącemu z kobietą fotograf zakładu „Polonia“ (Marszałkowska 104). Energiczne dochodzenie prowadzone jest w celu wyświetlenia okoliczności w jakich zmarł Grzelok.

W świetle zeznań żony Grzeloka pierwotna hipoteza, że Grzelok popełnił samobójstwo została mocno zachwiana.

DLATEGO...

— Zdaje mi się, że pan nie jest amatorem muzyki, chociaż jest pan ojcem pięciu muzykalnych córek.

— Gdyby pan miał pięć muzykalnych córek, byłby pan prawdopodobnie również antymuzykalnym człowiekiem.

Zdemaskowanie
OSZUSTA KARCIANEGO

W jednym z warszawskich klubów towarzyskich wybuchł skandal. Aresztowano podczas gry w karty barona Ernesta von Bauerfeinda z Wiednia, bawiącego chwilowo w Warszawie. Baron von Bauerfeind znany był w wielu klubach towarzyskich, gdzie mimo wielkiego szczęścia, towarzyszącego mu, chętnie grywano z nim w karty.

Baron miał miły zwyczaj: po każdej większej wygranej zapraszał swoich niefortunnych partnerów na wystawne kolacje, czym wielce ujmował sobie ludzi, którzy szybko zapominali o przegranej.

Pewnego jednak dnia nastąpiła katastrofa, barona zdemaskowano jako oszusta. Znany brydżysta p. Tadeusz B., siedząc obok barona jako „kibic“, zauważył, że wytworny wiedeńczyk zamienił karty, obserwując dalej grę, zauważył znów niedozwolony „trick“, chwycił więc szulera za rękę.

Powstała konsternacja, do lokalu przybyła policja i „barona“ odprowadzono do komisariatu.

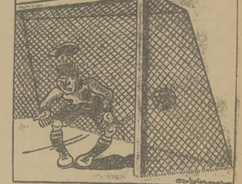
Podczas rewizji znaleziono u niego kilka kart z zapasowej talii.

Podczas dochodzeń stwierdzono, że „baron“ von Bauerfeind nie jest baronem, ale niebezpiecznym oszustem międzynarodowym i oszustem karcianym. Do Polski istotnie przyjechał z Wiednia, gdzie był karany za szulerkę. Okazało się również, że uprawiał on oszukańczą grę we wszystkich niemal stolicach Europy.

„Barona“ osadzono w więzieniu.

12 lat z nożyczkami
W BRZUCHU

Włoski sąd najwyższy rozpatrywał przed kilku dniami sprawę jednego z lekarzy-chirurgów. Przedmiotem tej rozprawy było rozpatrzenie wyroku sądu apelacyjnego w Ankonie którego mocą lekarz Giamantoni został skazany za niedbałe przeprowadzenie operacji przed 12 laty. Mianowicie roztargniony lekarz zostawił po operacji nożyczki w brzuchu pacjentki, nazwiskiem Paoletti. Obecnie pacjentka zaczęła cierpieć na bóle wnętrzności, a prześwietlenie rentgenowskie wykazało to niesłychane zaniedbanie chirurga. Pani Paoletti zażądała odszkodowania 114.000 lirów, z czego sąd przyznał jej połowę.



Bramkarz nie powinien mieć krzywych nóg

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

5)

— Czego od pana chciała? Pewno ta obmierzła baba znów przeciw mnie judziła?!.. Niech pan jej nigdy nie wierzy! Zawsze kłamie! Złośliwa i podstępna jak pawian!

Zamachnął się lagą i niespodziewanie rzucił nią z całej siły w drzwi. Rozległ się huk podobny do strzału rewolwerowego.

Po tym wybryku Harrigan pomyślał z wielką przykrością, że ma przed sobą niebezpiecznego wariata. Sądząc z ogłoszenia, liczył się z możliwością otrzymania posady u dziwaka. Lecz to, co ujrzał, przekroczyło najgorsze oczekiwania.

Zdawało się, że pana Lawrence'a nie interesowało wcale, jakie wrażenie wywarł na przybyszu. Zakradł się pod drzwi, podniósł laskę, postał kilka chwil nieruchomo z pochyloną głową, potem zachichotał nagle, zbliżył się do Harrigana, chwycił go za ramię i raptem cofnął rękę spoglądając z przerażeniem na swoją dłoń.

— O!.. Co to jest?.. Pan przemókł zupełnie, a przecież kazałem temu idiocie, woźnicy... Znów przekręcono moje rozporządzenie?

Wyglądało na to, że starzec znów rzuci lagą w drzwi.

John zapewnił pośpiesznie, że przyjechał powozem, ale wiatr jest taki, że wrywa się wszędzie wraz z deszczem, nawet pod budę.

Starzec otworzył usta, ukazując jeden duży żółty kieł.

— Aha!.. No, to świetnie, młody przyjacielu... bo zamordowałbym tę babę! A teraz chodźmy... nikt nie powinien wiedzieć, o czym będziemy rozmawiali, nikt!

Parsknął przeraźliwym śmiechem, zbliżył się następnie do drzwi, walnął w nie jeszcze raz laską i pociągnął za sobą Harrigana.

Na schodach zatrzymał się nagle, popatrzał z zażenowaniem na młodego człowieka i szepnął:

— Niech się pan nie przeraża... — Urwał na chwilę. Jego oczy połyskiwały jak czarne dżety. — Niech się pan nie przeraża... choć w tym domu śmierć się czai...

3

Gdyby sytuacja Harrigana nie była istotnie rozpaczliwa, wyskoczyłby natychmiast z tego wariackiego domu i nie bacząc na dżdżystą noc pobiegłby na dworzec kolejowy. Był młody, zdrowy na ciele i na umyśle, a czworo ludzi, których do tej pory widział, sprawiało odrażające wrażenie: milczący woźnica, człowiek z czarnym plastrem na oku, wstrętna pani Bardwell i wreszcie ten pieniący się ze złości starzec o wypłowiałych oczach, błyszczących podejrzliwością...

W przeciwieństwie do obszernego hallu oświetlonego jedną dwudziestopięcioświecową żarówką, korytarz pierwszego piętra było po prostu zalany potokami światła. Tu było widno jak w biały dzień, więc ślady zniszczenia i zaniedbany stan starego domu występowały z osobliwą wyrazistością. Ten korytarz prawdopodobnie od wielu tygodni nie widział miotły.

Starzec zatrzymał się przed przedostatnimi drzwiami z prawej strony, otworzył je i wprowadził Harrigana do obszernego, również bardzo jasno oświetlonego pokoju, w którym całe umeblowanie składało się z szafy, szerokiego łóżka, prostego heblowanego stołu i dwóch krzeseł. Johnowi wpadły przede wszystkim w oczy dwa okna gęsto okratowane i przesłonięte żelaznymi okiennicami. Drzwi były okute grubą blachą i zaopatrzone w misterną sieć rygłów, które pan Lawrence zasunął starannie po wejściu do pokoju.

— Tak... — powiedział z wyraźnym zadowoleniem. — Już nikt tu nie wejdzie. Teraz pokażę pokój przeznaczony dla pana.

Odsunął portierę i uchylił drzwi do sąsiedniego pokoju, który wyglądał znacznie przytulniej — w każdym razie widać było, że czyjaś ręka starała go się oczyścić i włożyła w tę czynność sporo pracy tylko częściowo skutecznej.

Pokój był mały, lecz wygodnie urządzony. W kominku trzaskał wesoło ogień. Okno i drzwi na korytarz miały te same osobliwe urządzenia ochronne.

— No, młody przyjacielu? Mam wrażenie, że pan jest zadowolony.

Pan Lawrence uspokoił się zupełnie i teraz sprawiał wrażenie nieszkodliwego staruszka. Ta zmiana w usposobieniu napełniła Harrigana uczuciem głębokiej ulgi.

Wszedł do pokoiku, postawił w kącie walizkę i ściągnął z siebie mokry płaszcz.



Z przyjęcia, wydanego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla szefa sztabu generalnego Rumunii gen. Jonescu. Pan Prezydent rozmawia z gen. Jonescu, obok stoją: Marszałek Śmigły-Rydz i szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz.

MODY

Przed wyjazdem na urlop

Zbliża się pora urlopów. Co może być milszego nad okres urlopu? Ażeby nie zatruć sobie wypoczynku niepotrzebnymi drobnostkami i niewygodami — oto garść rad. Nie należy odbyć żadnej, najmniejszej nawet podróży bez podróżnego płaszcza luźnego, tak, by go można było swobodnie nosić na kostiumie. Płaszcz powinien być neutralny w kolorze, wtedy będzie odpowiedni do każdej tualety. Sukienkę kładzie się w podróż tylko wtedy, kiedy podróżujemy autem, natomiast do pociągu wygodniejszy i odpowiedniejszy jest kostium. — Sportowy kapelusik w jakimś dyskretnym kolorze, luźne w dobrym gatunku rękawiczki z surowej skóry, torebka bez ozdób, najwyżej z metalowym lub drewnianym monogramem, pantofle na niskich obcasach — oto mamy cały strój podróżny. Kapelusik z kwiatkami jest stanowczo w złym tonie, choćby było w nim najbardziej do twarzy. Rozmaite twarzowe drobiazgi, w postaci białych kołnierzyków i mankiecików, wszystko to w podróży gniecie się i bru dzi i w konsekwencji sprawia, że pani zamiast się upiększyć, wygląda nieświeżo i niechlujnie.

Co należy zabrać ze sobą? Jeżeli wybieramy się w podróż do kraju o ciepłym klimacie, najodpowiedniejszy będzie jasny, a nawet biały wełniany płaszczyk, niezależnie oczywiście od płaszcza podróżnego. Do takiego płaszcza można nosić z równym powodzeniem panamę sportową, jak i kapelusik z kwiatami. Prócz płaszcza praktycznym i miłym uzupełnieniem każdej sukni — będzie bolerko; nada się ono zarówno do porannej skromnej sukienki jak i do elegantszej, popołudniowej. Pani nie obejdzie się bez sukni wieczorowej, może to być gładka czarna suknia. Jeżeli zaś dodamy do niej jaskrawe bolerko, ożywi się i wyda się bardziej strojną. Spódniczka w fałdy i jakaś powiewna bluzeczka uzupełniona tym samym bolerkiem będzie odpowiednim strojem na popołudnie.

Sprawa pakowania waliz nie należy do błahych. Umiejętne spakowanie garderoby zaoszczędzi nam wielu kłopotów i trosk po przybyciu na miejsce wypoczynku. Obuwie pakuje się w specjalne flanelowe pochewki, żeby nie niszczyły sukien i kładzie się na samo dno kufra. Po środku umieszcza się bieliznę, która winna znajdować się w jedwabnych kopertach. Pulowery, pończochy, kamizelki zwija się w rolki i układzie się w wolne miejsce między obuwiem i bielizną. Saszetkę z chusteczkami, drugą z rękawiczkami i pudełko z biżuterią wpycha się między duże przedmioty. Do pakowania sukien i płaszczy należy użyć bibułki, którą nie tylko przekładamy suknie, lecz wypychamy nią ramiona i rękawy płaszcza i sukien. Dobrze jest pokropić bibułkę ulubioną perfumą.

A oto miły szczegół, na który możemy sobie pozwolić w podróży: zamiast sztucznego kwiatu przypinamy do klapy świeży kwiat, dzięki nowowynalezionemu udoskonalonemu klipsowi bowiem możemy w ciągu całej, najdłuższej nawet podróży, zachować świeży pachnący kwiat w klapie. Klips bowiem ma ukrytą maleńką gąbkę, która utrzymuje łodyżkę kwiata w wilgoci. **Celine.**

WZMIANKA O PRZETARGU

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę lokomocji konnej dla potrzeb pogotowia lekarskiego i placówki Administracyjnej w Dąbrowie Górn.

Bliższe szczegóły i informacje udzieli kierownik Sekcji Gospodarczej, pokój Nr. 26 w godzinach urzędowych.

Oferty w zaklejonych i nieprzezroczystych kopertach z napisem „oferta na dostawę lokomocji konnej w Dąbrowie Górn." należy składać w biurze podawczym Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu najdalej do godziny 15 dnia 15 czerwca 1938 r.

Oferent winien odpowiadać przepisom § 3 Rozp. Rady Min. o dostawach i robotach (Dz. Ustaw Nr. 13-37 poz. 92).

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru dostawy bez względu na oferowaną cenę, względnie uznanie że przetarg nie dał wyniku.

Sosnowiec, dnia 2 czerwca 1938 r. 2688



Jeźdźcy, biorący udział w II Międzynarodowych zawodach konnych, w czasie audiencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na zamku Królewskim. Pan Prezydent wita się z oficerami ekipy niemieckiej.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 68. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworska. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.